Str. 3 Państwo głodu

Nr. 240 | OPŁATA POCZTOWA UISZCZ. RYCZAŁTEM | Warszawa, piątek 29 sierpnia 1930 r. | CENA 20 GROSZY | Rok V

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

ZNOWU FALA POGŁOSEK

13 września

rozwiązanie Sejmu?

a 13 grudnia nowe wybory?

Od kilku dni uporczywie są raportowane pogloski o mającem nastąpić w najbliższym czasie rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów. Wymieniano nawet jako termin dzień wezorajszy.

Dzisiaj rozpuszczono pogłoskę, że rozwiązanie Sejmu nastąpi 13 września, a nowe wybory trzy miesiące później to znaczy 13 grudnia.

Słychać, że decyzje mają zapaść w tej sprawie zaraz po powrocie p. Prezydenta, który nastąpi dziś.

NASZE ABC

Ostrzeżenia

Nad Wschodnią Małopolską codziennie płoną łuny. Zbrodnie bandytów, teroryzujących spokojną ludność, nie ustają, ale władze centralne w dalszym ciągu głuche są na głosy opinji, domagające się energicznego przeciwdziałania zbrodniom i sabotażowi.

Przed tygodniem pisaliśmy na tem miejscu:

W okresie, gdy działalność terorystów ukraińskich osiągnęła swój punkt kulminacyjny i społeczeństwo oczekuje ze strony władz wzmożonej czujności i energicznego przeciwdziałania, w stolicy wschodniej Małopolski,

niema wojewody, bo na stanowisko opróżnione przez p. Gołuchowskiego nie mianowano dotychczas nikogo,

niema starosty, bo w ciągu długich tygodni czynniki miarodajne nie mogą zdecydować się na naznaczenie następcy po p. Klotzu,

niema komendanta policji, bo dotychczasowy komendant p. Trojanowski został przed dwoma tygodniami zawieszony w urzędowaniu i wreszcie,

niema naczelnika urzędu bezpieczeństwa, bo kierownik tej ważnej placówki znajduje się na urlopie...

Od tego czasu minął znowu tydzień, przyszedł nowy rząd, ale sytuacja nie uległa zmianie...

* * *

Na innem miejscu podajemy szereg informacji o przyczynach istotnych naszych fatalnych klęsk i niepowodzeń w lotnictwie. Informacje te powinne wstrząsnąć opinją naszą i skłonić czynniki decydujące do gruntownej i surowej rewizji stosunków w naszem lotnictwie.

Wszak lotnictwo jest w obecnych warunkach jedną z głównych podstaw obrony kraju. Niechaj tragiczna śmierć ppor. Azarewicza stanie się ostatnim sygnałem ostrzegawczym!

* * *

Nie wolno przejść do porządku dziennego nad wiadomością, która niedawno ukazała się w prasie, o przypuszczalnem objęciu przez gen. Hamersteina stanowiska szefa Reichswehry.

Gen. Hammerstein jest jednym z najwybitniejszych z plejady młodych i szybko awansujących generałów szkoły Seeckta. O ile obecny szef Reichswehry, gen. Heye może być uważany za zwolennika republiki, o tyle objęcie tego stanowiska przez Hammersteina będzie oznaczało niewątpliwie przewagę w wojsku niemieckiem nastrojów monarchistycznych i rewizjonistycznych. Odpowiada to najzupełniej ogólnemu nastawieniu zewnętrznej polityki Niemiec. W zestawieniu zaś z niedawnemi wynurzeniami Treviranusa na temat rewizji granic wschodnich Rzeszy, fakt ten nabiera dla nas wprost rewelacyjnego znaczenia.

Z całym naciskiem podkreślić należy, że gen. Hammerstein jest zwolennikiem najściślejszej współpracy Niemiec i Rosji Sowieckiej na polu wojskowem. Latem 1929 roku odbył w towarzystwie szeregu niemieckich oficerów kilkutygodniową podróż po Rosji, zwiedzając ośrodki wojskowe i przemysłowe. Brał również udział w wielkich manewrach sowieckiej armji na Ukrainie.

A więc mamy o jedno ostrzeżenie więcej!

Tem pilniej wzrok nasz musi być zwrócony na Zachód!

Złowieszcze „ś. p." na zbiorniku

Zbrodnia!

Na jakich płatowcach lecieli nasi lotnicy w rajdzie?

Przyczyny 4-ej z rzędu klęski i kompromitacji Polski

Bolesna klęska

Lot okrężny Małej Ententy i Polski skończył się wczoraj niebywałą klęską polskiego lotnictwa, wywołującą na twarz rumieniec wstydu i bólu. Z sześciu samolotów naszych, które wystartowały do rajdu — cztery uległy po drodz katastrofom lub defektom uniemożliwiającym dalszy lot, dwa przybyły do Warszawy na szarym końcu. Klęska ta nosi w dodatku na sobie piętno tragiczne: w katastrofie samolotu rajdowego pod Krasnobrodem poniósł śmierć ppor. A zarewicz.

Ten przerażający rachunk rajdu dla Polski, przy równoczesnych lepszych wynikach Jugosłowian, Rumunów i Czechów, nie może być policzony na karb nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, ani go można zbyć wygodnem wyrażeniem — „pech nas prześladuje". Musiały tu istnieć — i istnieją — przyczyny głębsze, których wyjaśnienie do dna jest obowiązkiem wobec przyszłości naszego lotnictwa. Tembardziej, że klęskę ponosimy po *raz czwarty* we wszystkich dotychczasowych lotach Małej Ententy.

Były wszystkie szanse

W tegorocznym rajdzie mieliśmy szanse większe, niż kiedykolwik. Jako gospodarze ustalaliśmy warunki lotu i mogliśmy je ustalić w sposób najdogodniejszy dla typu płatowca, na którym lecieli nasi lotnicy, co robili zawsze Rumuni, Czesi i Jugosłowianie w stosunku do swoich typów samolotów, gdy na nich przypadała kolej organizowania rajdu.

O tem, że kolej wypadała w r. 1930 na Polskę, wiedziano już *cztery lata temu*, zatem czasu na przygotowanie było dosyć. Typ płatowca, wybranego na te zawody, a mianowicie „Lublin R. VIII" z fabryki Plage i Laśkiewicz konstrukcji inż. Rudlickiego, był wykończony już *trzy lata temu*, tak, że można było doskonale przeprowadzić z nim próby i zbadać jego własności dla najkorzystniejszego ułożenia warunków rajdu, można było wreszcie na zasadzie doświadczeń płatowiec udoskonalić.

Na ślepo

A tymczasem o konieczności przeprowadzenia prób z prototypem samolotu „R. VIII" przypomniano sobie dopiero... **na miesiąc przed rajdem.** Warunki na zawody ustalono na ślepo, zakomunikowano innym państwom, a gdy stało się to już faktem dokonanym, okazało się po przeprowadzeniu prób z „R. VIII", że są to warunki dla tego właśnie typu — najgorsze. Stało się to wiadomem na tydzień przed rozpoczęciem rajdu, kiedy już o wycofaniu się nie było mowy, bo jakbyśmy wyglądali, przyznawszy się przed światem, że mając cztery lata czasu — dowiedzieliśmy się o wadach wybranego do rajdu typu płatowca w ostatniej chwili...

Zastraszające próby

Próby z nowym typem samolotu „R. VIII", wykończonym już trzy lata temu, przeprowadzone z niewiadomych przyczyn dopiero miesiąc przed rajdem, dały wynik zastraszające. Z przygotowanych przez fabrykę do rajdu płatowców — pierwszy, dzięki **zapaleniu się w locie silnika, cały spłonął,** a załoga cudem uratowała życie. Drugi płatowiec **dwa razy zapalał się** podczas zapuszczania silnika na ziemi, w następnym dwa razy złamała się wskutek złej konstrukcji płoza, trzy razy z rzędu **pękał zbiornik** i t. d.

Wszystko to dowodziło, że wypuszczanie lotników w rajd na takich płatowcach może przynieść poprostu nieobliczalne skutki.

Krzyż i litery „ś. p."

Ale najgroźniejszym sygnałem ostrzegawczym winien się był stać wypadek, który się wydarzył na dziesięć dni przed zawodami.

Oto w jednym z płatowców „R. VIII", dostarczonych na rajd, wykryto **zbrodniczy dowód sabotażu,** dokonanego prawdopodobnie przez robotników fabryki Plage i Laśkiewicz, z poduszczeń chyba komunistycznych. Mianowicie do głównego zbiornika benzyny włożono **kilka kilogramów gumy,** która, rozpuściwszy się w benzynie, byłaby zupełnie zatkała przewody, tak, że z braku dopływu benzyny do silnika, ten musiałby w locie stanąć.

Fakt celowego sabotażu nie mógł ulegać wątpliwości. Na tym właśnie zbiorniku zbrodnicza ręka narysowała **olbrzymi krzyż z napisem „ś. p."** — przeznaczonym na wróżbę dla tego lotnika, który miał się na tym płatowcu zabić...

Innych nie było czasu przejrzeć...

Tam, gdzie wykryto jeden akt sabotażu, można się było spodziewać innych. W świetle wyników rajdu i katastrof w drodze aż czterech płatowców — istnienie tych innych aktów sabotażu wydaje się niewątpliwe.

Ale przed opinją publiczną fakt ten ukryto. Nie chciano „peszyć" przed rajdem — zapewne, można to i tak tłumaczyć. Równocześnie jednak **narażano życie lotników** nakazem lotu na płatowcach niepewnych, których kontroli nie było czasu przeprowadzić. Bo inne płatowce zostały dostarczone przez fabrykę tak późno, że nawet nie próbowano ich przeglądać. A były one w stanie tak złym, że piloci na pół godziny przed startem nie wiedzieli, czy będą mogli wogóle wylecieć, bo ciągle trzeba było coś poprawiać.

Brak treningu

W dodatku piloci nasi, dostawszy płatowce w ostatniej chwili, nie mieli możności odbycia koniecznego treningu i zapoznania się z maszyną. Byli tacy, którzy mieli zaledwie **dwie godziny ćwiczebnego lotu** na tym nowym zupełnie typie samolotu, podczas gdy lotnicy państw zagranicznych mieli za sobą po 70 godzin lotów ćwiczebnych i to na typach płatowców znanych, istniejących od 5 lat w lotnictwie, a nie tak wziętych prosto z fabryki.

Rachunek

Zesumujmy teraz rachunek.

Cztery lata czasu na możliwe przygotowania — zmarnowane.

Przygotowania ropoczęte w ostatniej chwili — a więc brak treningu i brak kontroli płatowców.

Wykryty sabotaż.

Warunki lotu, choć przez nas układane, najbardziej niekorzystne dla naszych płatowców.

To z góry przesądzało przegraną, zwłaszcza, że lot miał się odbyć częściowo w nocy i nad wysokiemi górami, a więc w warunkach trudnych, gdzie przymusowe lądowanie groziło śmiercią.

Odpowiedzialność

Ten bilans win nie naszych pilotów, ale tych, co tu decydowali, nie może pozostać bez odpowiedzialności. Za wysoka była stawka w grze — bo życie ludzkie i honor naszego lotnictwa.

Odpowiedzialność ponosi zawsze ten, kto stoi na czele jakiejś jednostki zbiorowej. W tym wypadku odpowiedzialność zwala się całym ciężarem na szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego.

Tragiczna klęska nasza w rajdzie Małej Ententy jeden tylko okrzyk wywołuje na usta:

— Pułkownik Rayski do dymisji!

Epidemja paraliżu dziecięcego

Polsce nie grozi

Jak zachować się w wypadku tej choroby?

Z kilku stron kraju sygnalizują obecnie wypadki choroby Heine-Medina, zwanej pospolicie paraliżem dziecięcym. W tym roku pierwsze wypadki tej choroby zanotowano we Francji, stamtąd zapewne przeniosła się ona do Niemiec i prawdopodobnie stopniowo została zawleczona do Polski, gdyż wypadki jej zanotowano w Poznaniu i Częstochowie.

Zapytany przez nas w tej sprawie departament służby zdrowia przy ministerjum spraw wewnętrznych zakomunikował, iż wypadki paraliżu dziecięcego w roku bieżącym były w Polsce bardzo nieliczne i w żadnym razie nie można ich uważać za objawy epidemji. Przebieg tej choroby znamionuje przedewszystkiem gorączka, a dopiero później występują objawy porażenia niektórych kończyn, gdyż przy paraliżu dziecięcym narażony jest przedewszystkiem rdzeń kręgowy.

Jak się na wypadek tej choroby zachować? Zalecona jest przedewszystkiem całkowita izolacja chorego oraz dezynfekcja nietylko pościeli i używanych przezeń przedmiotów, lecz i tak zwana dezynfekcja końcowa, polegająca na tem, aby poddać dokładnej dezynfekcji również mieszkanie chorego.

„Będzie ciepło i słonecznie"

Dzisiejsze pokrycie nieba chmurami jest spowodowane przez napływ wilgotniejszych mas powietrza, które zmieszały się z chłodnem, wiejącem z północy.

To nie jest groźne, gdyż Polska znajduje się nadal w obszarze wyżowym, który nasuwa się od zachodu. Dzięki temu nadal będziemy mieli pogodę cieplejszą i słoneczną.

Temperatura o godz. 8-ej rano wynosiła: w Zakopanem i Cieszynie po 14 st., w Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu i Tarnopolu po 15 st., w Krakowie, Gdyni, Pińsku i Tarnobrzegu po 16 st., w Grudziądzu, Białymstoku, Łucku, Brześciu i Grodnie po 17 st., w Lublinie 18 st. W Hali Gąsienicowej 8 st., w Morskiem Oku 9.

Upały na zachodzie

LONDYN, 29.8. (ATE). Obliczają, iż z powodu upałów zmarło teraz w Anglji 29 osób.

Temperatura na południu Hiszpanji wynosi 50 st. W Bilbao zamknięto szereg fabryk. W Paryżu zmarło wczoraj 6 osób z powodu porażenia słonecznego. Około 150 osób zasłabło na ulicy.

—ooo—

Głupia manja

BERLIN, 29. 8. W jednej z kawiarń berlińskich orkiestra jazzbandowa, składająca się z czterech mężczyzn, postanowiła pobić rekord, grając bez przerwy 75 godizn. Rozpoczęli oni „koncert" w środę, a pragną skończyć grę dopiero w niedzielę rano. (U)

Dzień polityczny

W prezydjum rady ministrów

Prezes rady ministrów p. J. Piłsudski urzęduje dziś od rana w gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem ppłk dypl. p. Beckiem.

Z kół miarodajnych zapewniają, że tematem narad są zagadnienia gospodarcze i kwestje usprawnienia techniki rządzenia.

Powrót p. Prezydenta

P. Prezydent Rzplitej powraca dziś wieczorem lub jutro rano ze Spały do Warszawy.

Posada p. Polakiewicza

Wiceprezes klubu B. B. p. Polakiewicz, który choć kilkakrotnie wymieniany, nie otrzymał dotąd żadnego stanowiska w rządzie, ma być w najbliższych dniach mianowany członkiem rady nadzorczej jednego z banków państwowych.

Rada Miejska

nie ma prawnych podstaw dalszego istnienia

I-e powakacyjne posiedzenie plenarne

Na wczoraj prezydjum Rady Miejskiej zwołało na godz. 7-ą w. 88-me z kolei, a pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie plenarne w pierwszym terminie, a w razie braku wymaganego quorum na godz. 8 w drugim terminie, które bez względu na liczbę obecnych na mocy art. 31 Dekretu o Samorządzie miejskim było prawomocne.

Jak można było zgóry przewidzieć, w pierwszym terminie posiedzenie się nie odbyło z powodu braku quorum, natomiast drugie rozpoczęło się punktualnie o godz. 8 w. przy udziale 93 radnych. Zagaił je prezes Rady Miejskiej p. Jaworowski, stwierdzając jego prawomocność, poczem odczytał.

Protest przeciw znanej mowie Treviranusa

Złożony w prezydjum Rady Miejskiej wspólnie przez Narodowe Koło Gospodarcze, P. P. S. Fr. Rew., P. P. S. C. K. W., Klub Chrześcijańsko-Społeczny, B. B., N. P .R. i Koło Żydowskie, kończący się następującemi słowami:

„Niech wszyscy wiedzą, że w razie zamachu na granice Polski, cały Naród stanie w ich obronie, że ani skrawek polskiej ziemi nie zostanie oddany bez krwi przelewu, bo nie znajdzie się wśród Polaków taki zdrajca, który ośmieliłby się przehandiować jakąkolwiek cząstkę swej ojczyzny".

Po uchwaleniu powyższego protestu wszystkiemi głosami za wyjątkiem klubów radzieckich Poalej-Sion i Bundu, przystąpiono do porządku dziennego, który na pierwszem miejscu przewidywał komunikat prezydjum Rady Miejskiej w sprawie odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych na uchwałę R. M. i dn. 18 czerwca r. b., powziętą na wniosek Narodowego Koła Gospodarczego, wzywającą Ministerjum Spr. Wewn., jako władzę nadzorczą do zarządzenia nowych wyborów do Rady Miejskiej, z powodu ukończenia 3-letniej kadencji.

W dyskusji, która została otwarta w tej sprawie, pierwszy zabrał głos radny prof. Staniszkis, który złożył następującej treści

Deklarację Narodowego Koła Gospodarczego

„Narodowe Koło Gospodarcze widzi w samowolnem przedłużeniu przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych Kadencji Warszawskiej Rady Miejskiej, niezgodne z obowiązującemi ustawami ograniczenie praw ludności stolicy oraz zagwarantowanego jej przez konstytucję samorządu miejskiego.

„Stanowisko Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oparte na wygasłej ustawie z dnia 30 marca 1922 r., jest niezgodne zarówno z prawem, jak i jego interpretacją przez inne organa rządu, jak Ministerjum Sprawiedliwości, a nawet z poglądami tegoż samego Ministerjum Spraw Wewn., które w orzeczeniu, dotyczącem zatwierdzenia budżetu na rok 1930/31, stanęło wyraźnie na stanowisku, że w obecnym roku budżetowym z powodu wygaśnięcia kadencji Rady Miejskiej, powinny się odbyć nowe wybory.

„W uzależnieniu terminu wyborów od swobodnego uznania władzy administracyjnej, względnie -szans wyborczych obozu rządowego, widzi Narodowe Koło Gospodarcęe podporządkowanie samorządu celom politycznym jednej grupy. Stanowisko Ministerjum Spraw Wewn., uznające za warunek zarządzenia wyborów do Rady Miejskiej uprzednie jej rozwiązanie, a nie wygaśnięcie kadencji, uważa Narodowe Koło Gospodarcze za uchybienie godności przedstawicielstwa stolicy.

„W tych warunkach Narodowe Koło Gospodarcze uznaje za swój obowiązek podjęcie jak najenergiczniejszej akcji o przywrócenie stanu prawnego w samorządzie stolicy, obarczonym w okresie przesilenia gospodarczego szczególnie trudnemi zadaniami, których w obecnem swem położeniu prawnem żadną miarą spełnić nie zdoła.

„Narodowe Koło Gospodarcze nie wątpi, że w akcji tej, podjętej w obronie prawa oraz godności stolicy i interesów jej ludności, spotka się ze współdziałaniem innych niezależnych grup radzieckich oraz poparciem ogółu obywatelstwa stolicy".

Poczem r. Staniszkis złożył w imieniu Nar. Koła Gospodarczego

Wniosek nagły

następującej treści:

„Wobec tego, 1) że Ministerjum Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 27 czerwca dało odpowiedź odmowną na pismo Magistratu w sprawie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej, będące wykonaniem uchwały Rady Miejskiej z dn. 18 czerwca b. r., 2) że decyzja Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dn. 27. VI. pomija art. 13 obowiązującego dotąd dekretu o samorządzie miejskim z 4. II. 1919 r., a opiera się na wygasłej ustawie z dn. 30 marca 1922 roku, 3) że prawomocność uchwał obecnej Rady Miejskiej może być kwestjonowana, co odbiłoby się ujemnie na gospodarce miejskiej i przyczyniłoby się do pogorszenia i tak ciężkiego położenia gospodarczego.

Rada Miejska uchwala zaskarżyć decyzję Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie wyborów do Rady Miejskiej do Trybunału Administracyjnego.

Wykonanie powyższej uchwały poleca się Magistratowi".

Następnie r. Haupa (P.P.S. C.K.W.) oświadczył, że stanowiska Nar. Koła Gosp. nie prowadzi do rozwiązania sprawy, gdyż zaskarżenie decyzji Ministerjum Spr. Wewn. do Trybunału Administracyjnego jedynie przewlecze sprawę na jakie 2 a nawet 3 lata. Sprawa przedłużenia kadencji Rady Miej. przez Ministerjum Spr. Wewn. jest łamaniem obowiązującego prawa, pozbawia ona ludność wypowiedzenia się co 3 lata w sprawie samorządu i w rezultacie stawia wniosek, aby Rada Miejska uchwaliła wymagać od Ministerjum Spr. Wewn. jako władzy nadzorczej zarządzenia nowych wyborów, złożenie przez Radnych swych mandatów i wycofać wszystkich następnych wniosków rady.

Radny Alter (Bund) twierdzi, że interpretacja p. Ministra Spraw Wewn. w sprawie odmowy zarządzenia nowych wyborów jest co najmniej wątpliwa, należałoby aby Minister Spr. Wwn. skorzystał ze sposobności i rozwiązał Radę oraz zarządził nowe wybory. Klub jego będzie głosował za wnioskiem r. Haupy, w razie nieprzyjęcia tego wniosku, stawia w imieniu swego klubu własny wniosek, aby domagać się rozpisania nowych wyborów i zawiadomić władzę nadzorczą, że klub nie uznaje prawo rządności uchwał tej Rady.

Wniosek Narodowego Koła Gospodarczego

został ogromną większością głosów uschwalony, czyli innemi słowy **Rada Miejska stwierdziła, że niema prawnych podstaw do dalszego istnienia obecnej Rady Miejskiej.**

W czasie przerwy, którą zarządził N. Jaworowski. zebrał się tłum przed gmachem na placu Teatralnym, który gwiżdżąc, wznosił okrzyki: „Rozwiązać radę miejską" — „Precz z Jaworowskim" — „Precz z BBS" i t. d.

Silny oddział policji rozpędził demonstrantów.

Tylko 2 polskie samoloty

doleciały do końca

w rajdzie Małej Ententy i Polski

Lądowanie na Mokotowie

Wczoraj popołudniu na lotnisku zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu na przylot lotników biorących udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski.

Pierwsi przybyli Czesi na samolotach Nr. 12 (g. 5.13) i Nr. 11 (godz. 5.49) typu „Aero", następnie przybywać zaczęły jugosłowiańskie samoloty Nr. 2 (godz. 6.21), Nr. 4 (g. 6.22), Nr. 1 (g. 6.26), Nr. 3 (g. 6.47). Z Rumunów pierwszy przybył samolot Nr. 15 o g. 6.42.

Polski samolot R. VIII Nr. 21 pilotowany przez kapitana Wyrwickiego z por. obs. Pajerem, dotknął ziemi punktualnie o godz. 7.20 wiecz. Drugi polski samolot Nr. 23, pilotowany przez por. Skrzypińskiego z por. obs. Jankowskim wylądował o godz. 8.10.

Jako ostatni przybył czeski samolot Nr. 9 o godzinie 9.35. Razem wylądowało na lotnisku Mokotowskiem i lot okrężny w przepisowym terminie ukończyło 15 samolotów.

Wyniki

Jugosławja: doprowadziła sześć samolotów, jednak zdyskwalifikowany został samolot Nr. 5, który acz doleciał do Warszawy, jednak na trasie Lwów — Warszawa ominął Poznań. W ten sposób zaliczono Rumunom 5 samolotów.

Czechosłowacja: doprowadziła do Warszawy cztery samoloty, dwa zaś Nr. Nr. 8 i 10 zostały z rajdu wycofane.

Rumunja: doprowadziła trzy samoloty. Z rajdu zostały wycofane samoloty Nr. Nr. 13, 14 i 17.

Polska: doprowadziła tylko dwa samoloty. Trzy zaś zostały wycofane z udziału w locie w pierwszym dniu na skutek przymusowego lądowania, czwarty Nr. 20 zaś mimo wypadku kontynuował swój lot i dopiero drugie przymusowe lądowanie, które miało miejsce w dniu wczorajszym pod Nadwórną uniemożliwiło pilotowi Rutkowskiemu dalszy lot. Wylądował on we Lwowie o godz. 6-ej, tak że do Warszawy przybyłby późną nocą. Po naradzeniu się z odpowiedniemi władzami kapitan Rutkowski zrezygnował z dalszego lotu, bowiem czas uzyskany przez niego był tak fatalny, że byłby raczej balastem dla naszej ekipy.

Z wyników tych staje się jasne, że Polacy znajdą się w ogólnej punktacji na szarym końcu. Dalsze zawody rezultatu tego nie są już w stanie zmienić.

W dniu dzisiejszym Międzypaństwowe Jury Lotu jest zajęte obliczaniem wyników lotu okrężnego.

Jutrzejsze zawody

Dalsze próby przewidziane przez regulamin konkursu nastąpią jutro. Będzie to w pierwszym rzędzie lot na wysokość z obciążeniem. Każdy z pilotów otrzyma po dwa barografy plombowane. Start nastąpi kolejno w odstępach minutowych o godz. 8-ej rano. Obciążenie samolotu będzie wynosiło nie mniej jak 450 klg. ciężaru użytecznego i 250 kilogramów benzyny oraz smaru. Zadaniem każdego z pilotów będzie osiągnięcie w ciągu trzydziestu minut jeknajwiększej wysokości z tym obciążeniem. Maksymalna ilość punktów przyznana zostanie pilotowi, który najwyżej się wzniesie.

Tegoż samego dnia odbędą się próby krótkości startu i lądowania na lotnisku polowym. W tym celu na lotnisku Mokotowskiem zostanie oznaczony pas długości 200 metrów, który imitować będzie lotnisko polowe. Samoloty udające się na start do lotu na wysokość zatrzymają się kołami na linji oznaczającej początek tego pasa. Na dany znak samolot wystartuje. Wysokość osiągnięta na końcu pasa 200 metrowego ustalona będzie drogą fotograficzną i uwzględniona jako wynik startu na lotnisku polowym.

Dzisiejsze pisma poranne donoszą, że:

BANDYCI RUSCY

dokonali ostatnio nowych podpaleń. Między innymi chciano podpalić folwark Czerniejów w pow. bóbreckim, należący do hr. Potockiego. Na szczęście jednak wartownicy spostrzegli złoczyńców i odpędzili.

W folwarku Ruzdwiany (pow. trembowelski), należącym do byłego wojewody lwowskiego, Borkowskiego, spalono dwie sterty pszenicy.

W Drohomyślu (pow. jaworowski) spalono sześć stert zboża i stodołę, wyrządzając olbrzymie straty.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO

o którem doniosły telegramy wczoraj, popełniła niejaka Amlingerowa, która wyskoczyła z samolotu, szybującego na wysokości tysiąca metrów, obsługującego linję Frankfurt — Erfurt. Jako powód samobójstwa podano śmierć jej męża na wyścigach konnych. Okazało się jednak, że kapitan Amlinger zginął podczas zawodów lotniczych w sowietach, z czego wynika, że oficerowie niemieccy biorą czynny udział w organizowaniu sowieckiej armji.

PETKIEWICZ ..

podczas zawodów w Helsingforsie w biegu na trzy tysiące metrów przyszedł drugi. Pierwszy doszedł do mety Purje.

DZIESIĘĆ WYROKÓW ŚMIERCI

wydała G. P. U. za przechowywanie srebrnego bilonu oraz propagandę przeciw sowietom

..NIEBYWAŁE UPAŁY

panują w całej Europie zachodniej i środkowej. W Anglji upały pociągnęły za sobą setki porażeń i 16 wypadków śmierci z powodu udaru słonecznego. W wielu przedsiębiorstwach, gdzie pracują przeważnie kobiety, pozwolono chodzić w kostjumach kąpielowych. Temperatura w Londynie wynosiła w południe 33 st. w cieniu. Była to najwyższa temperatura, jaką w ciągu ostatnich lat siedmiu zanotowano w Anglji.

W Paryżu sześć osób zmarło na udar słoneczny, około stu osób zasłabło na ulicy.

W Rzymie termometr wskazywał wczoraj 35 stopni w cieniu.

W całych Niemczech panują od dwu dni wielkie upały. W miejscowościach na zachód od Łaby termometr wskazywał 34 st. w cieniu. Spodziewany jest dalszy wzrost temperatury.

NA WIŚLE

miał wczoraj miejsce wypadek z łodzią klubu wioślarskiego bankowców, na którą najechał statek ministerjum robót publicznych „Inż. Cwikiel". Łódź została rozbita. Na ratunek pospieszyli policjanci z komisarjatu rzecznego oraz załoga statku. Wszystkich wioślarzy wyratowano.

Z konferencji rolniczej

Dziś pracują komisje

Wczoraj międzynarodowa konferencja rolnicza wybrała, między innymi, szereg komisji. Przewodniczącym komisji rolniczej został p. Demetronicz, minister przemysłu i handlu w Jugosławji. Przewodniczącym komisji weterynaryjnej został p. Kerema, podsekretarz stanu w ministerjum rolnictwa Węgier. Przewodniczącym komisji łącznikowej został p. Madgearu, minister przemysłu i handlu w Rumunji. Przewodniczącym komisji finansowej został p. Wassiliew, minister rolnictwa w Bułgarji.

Wszystkie te komisje pracują wytrwale w ciągu całego dnia dzisiejszego. Przedstawią one wyniki prac na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem, które będzie jednocześnie ostatniem posiedzeniem konferencji.

TADEUSZ GLUZIŃSKI. 54

BEZDOMNY JEDYNAK

POWIEŚĆ

Kazik przestąpił próg i rozejrzał się wkoło. Niewielka izba. Prosty drewniany stół i parę krzeseł, w kącie szafa, stanowiły całe umeblowanie. Całości dopełniały odrapane ściany.

Tymczasem Icek zdążył już ulotnić się bez śladu.

— Siadaj pan — zapraszał żyd i obtarł krzesło połą surduta. — Co ja mogę panu usłużyć?

— Trzeba mi pieniędzy.

— I panu trzebno i mnie trzebno. Każdemu trzebno — mruknął żyd.

Kazikowi biło serce gwałtownie.

— Czy pan mi pożyczy?

— Zaraz „pożyczy"? Może tak, a może nie. Ja nie wiem.

— Wystawię panu weksel na podwójną sumę.

Żyd cmoknął wargami.

— Co jest? Zaraz podwójna? Ja nieznajomym nie pożyczam.

— Przecież mnie polecono.

— Jak się pan nazywa?

— Worski — wyjąknął Kazik ze wstydem.

— A pan jest porucznik? Może pan ma dowód?

— Nie jestem oficerem — szepnął. — Jestem studentem politechniki. Oto moja legitymacja.

— Jakto pa nie jest oficer? A co ten mundur? Student — to nie jest żadna gwarancja

Ostatnia deska ratunku uciekła Kazikowi z pod nóg. ,..

— Mam bogatego ojca — wyznał pośpiesznie, chcąc się ratować.

— A czemu to tate nie da pieniędzy? Nie chce? Co jest tatuś?

— Ma fabrykę.

— Ajaj! Fabrykę? I nie chce dać? — mówił żyd z odcieniem drwiny.

Sięgnął po jakąś książkę.

— Jak się nazywa?

— Stanisław Worski.

Guthartter szukał w książce, a okulary spadły mu aż na koniec nosa. Ślinił palce i przewracał kartki.

Obejrzał z kolei legitymację Kazika, leżącą na stole.

— Alles git

Kazikowi serce waliło z radości.

— Na weksel dam, ale na podpis tatusia — oświadczył żyd.

Kazik zbladł i opuścił ręce bezradnie. Przecież ojciec nie da podpisu!

Żyd przyjrzał mu się badawczo. Szerokie wargi, pokryte siwym wąsem, rozchylił uśmiech.

— Co? Tatuś nie podpisze?

— Nie — szepnął Kazik ledwo dosłyszalnie.

— No... ja przecie nie znam podpisu tatusia.

Kazik podniósł wzrok i wlepił oczy w żyda.

— Pan nie rozumie? Czy ja się będę patrzał, jak tatuś podpisuje?

— To pan chce, żebym sfałszował podpis?

— Co to jest sfałszował? Ja nic nie chcę. Kto to widział tak krzyczeć!

Kazik zwiesił głowę.

— A na mój podpis nie da pan?

Kupiec roześmiał się.

— Niech pan się nie gniewa, ale pański podpis... to nic nie jest, to jest papier.

— Co robić? Co robić? — myślał Kazik.

Nagle wyobraził sobie wściekłość ojca, gdy przedstawią mu do zapłaty sfałszowany weksel. Choćby zaprzeczył, to kompromitując syna, poniży własne nazwisko i nadwyręży swój kredyt. Będzie wolał zapłacić! Żyd liczy dobrze.

Uśmiechnął się złośliwie.

— Dobrze, panie kupiec. Będzie podpis za godzinę. Pan tymczasem przyszykuje pieniądze.

— Pan — to jest mądry człowiek. Ile będzie pan potrzebować?

— Szesnaście tysięcy.

Żyd o mało nie zleciał z krzesła.

— Szesnaście tysięcy? — jęknął — Czy pan nie jest chory? Geisteskrank?

Porwał się i przyskoczył do Kazika.

— To pan tu siedzisz całą godzinę i dopiero teraz? Szesnaście tysięcy — przedrzeźniał.

Wrócił na miejsce i znowu zaszedł Kazika z drugiej strony.

— Czy pan kupujesz kamienicę za... taki weksel?

— Przegrałem w karty.

— W karty? To pan przegrałeś, ale nie Szloma Guthalter. Co ja mogę na to, że pan przegrałeś?

— Dam panu weksel na czterdzieści tysięcy.

— Choćby na sto tysięcy! Czy pan znasz to przysłowie o tym kanarku, co siedzi na dachu? Pan nie znasz? To wielka szkoda, że pan nie znasz. A ja znam i wolę sobie w garść zabrać wróbla! Do miłego widzenia. Szukaj pan na świecie głupiego! Chcesz pan dwa tysiące na weksel — to może być.

— Z tego mi nic.

— Dowidzenia. Dowidzenia.

Kazik wstał apatycznie. Czuł, że nie wskóra tu nic. Z trudem udało mu się trafić na ulicę.

Zgasła ostatnia iskierka ratunku. Zapadał wyrok.

Szedł przez jasno oświetloną ulicę. Zamykano właśnie sklepy Bezmyślnie przystanął przed jakąś wystawą. Znowu posunął się dalej.

(d. c. n.)

SOWIETY—ZORGANIZOWANEM

Państwem głodu

Ciekawe głosy prasy

o stanie aprowizacji w państwie bolszewickiem

W ostatnich dniach prasa europejska i amerykańska podaje szereg bardzo ciekawych zestawień, dotyczących stanu żywnościowego w sowietach.

Jeden z najbarwniejszych obrazków podaje w tej sprawie przedstawiciel wielkiej amerykańskiej agencji informacyjnej, „United Press", który świeżo powrócił z podróży po Rosji.

Opowiada on między innemi, że wszędzie, gdziekolwiek się zwrócił, słyszał rozmowę o jedzeniu. Zadawano sobie pytania co do dzisiejszej kolacji czy jutrzejszego obiadu.

„W sowietach — pisze ów dziennikarz — o niczem innem się nie mówi. Codzienny posiłek nie jest tam bynajmniej tą zwykłą sprawą, jak u nas, pewną rutyną. Jest to rzecz rzadka, cudowna, coś w rodzaju wygranej na loterji. Kto w to nie wierzy, niech posłucha, co opowiada o swoich przejściach i przygodach przeciętna gosposia w sowietach.

Każda gospodyni tamtejsza staje się swego rodzaju strategiem. Każda z nich czeka nieskończone godziny przed sklepem z mięsem, aby otrzymać na kartkę żywnościową przypadającą na nią porcję. Z jaką radością ta wymęczona czekaniem kobieta opowiada, że przypadkiem udało się jej odkryć jakiś tajny sklepik, w którym zdobyła pudełko sardynek, oczywiście, bez książki żywnościowej. Niemal jednocześnie dowiedziała się, że w innem miejscu znajduje się podobno sklepik, w którym można dostać całe mnóstwo serdelków. Przed końcem tygodnia napewno dowie się, gdzie dokładnie jest ten sklepik i potrafi serdelki wydostać".

Wszędzie, gdziekolwiek spojrzeć, w każdej prowincji sowieckiej stoją na ulicach miast nieskończone szeregi kobiet, starców i dzieci, które czekają swej kolejki na to, by móc dostać kawałek chleba.

Że jednak dziennikarz amerykański, który tylko przez czas jakiś bawił w Rosji sowieckiej, i pisze o niej już z zagranicy, może dopuszczać się pewnego zniekształcenia rzeczywistości, albo też popełniać przesadę i uogólniać to, co spostrzegł tu, lub ówdzie, więc zdajmy się na opinję, którą wypowiada moskiewski korespondent największego dziennika St. Zjednoczonych „New York Times". Przecie, gdyby ten człowiek podawał w swych korespondencjach wiadomości nieścisłe, napewno wszechpotężna G. P. U. potrafiłaby go zmusić do milczenia. A jednak ten właśnie korespondent „New York Times", donosząc o tem, że robotnicy amerykańscy, specjalnie sprowadzeni przez sowiety do kontroli maszyn amerykańskich, nie są wcale w stanie pracować, gdyż

„nie można od nas wymagać, byśmy pracowali dalej, skoro od dwu miesięcy karmią nas jedynie herbatą, kwaśnym czarnym chlebem, złym serem oraz zupą ze zmarzniętych kartofli".

Do powyższego oświadczenia swych rodaków — robotników korespondent amerykański dodaje, że ten protest jest całkowicie słuszny, gdyż, poza pewnymi ośrodkami turystyki i niektórymi hotelami wielkich miast, położenie aprowizacyjne w sowietach jest wyjątkowo ciężkie, to też w krótkim czasie, o ile władze sowieckie nie postarają się o odpowiednie zaopatrzenie, wszyscy specjaliści i technicy amerykańscy, którzy dotąd w sowietach pracują, będą musieli wyjechać.

Niemniej ciekawą informację zawiera jeden z rozpowszechnionych dzienników berlińskich, który umieścił głos inżyniera niemieckiego Bassechesa, stanowiący wrażenia z pobytu w sowietach, w tym raju proletarjackim. Inż. Basseches pisze:

„Ani jeden artykuł w sowietach nie ocalał przed racjonalizacją. Produkty spożywcze można nabywać tylko na kartki żywnościowe, mięso tylko na kartki mięsne, ubranie tylko na kartki odzieżowe. To samo dotyczy obuwia, mleka, tytuniu i lekarstw. Jedynem lekarstwem, które apteki wydają bez ograniczenia, jest aspiryna. Co się tyczy mydła, niema go już prawie wcale.

Przyczyna tego strasznego braku jest zupełnie prosta. Jeśli np. brak mięsa, nastąpił on tylko wskutek tego, że chłopi masami wybijają bydło w obawie, by władze im tego bydła nie odebrały. Stan obecny jest taki, że trzeba będzie sześciu do siedmiu lat czasu, by wrócić do liczby bydła z roku 1928. Jeśli zaś brak ryb, konserw, towarów włókienniczych czy mydła, tłumaczy się to okolicznością, że sowiety wywożą wszystko, co tylko można, byle zdobytymi pieniędzmi opłacić maszyny, które są niezbędne dla ich przemysłu.

Jedynie żołnierze i w pewnej części robotnicy mogą otrzymać porcje prawie normalne. Jedynie tylko członkowie spółdzielni robotniczych żyją jako tako, pochłaniając olbrzymią większość przydzielanych im produktów".

Aby już ten przegląd sumiennie zakończyć, przytoczmy jeszcze opinję jednego z pism wiedeńskich, które, zastanawiając się nad tem, jak należy obecny stan rzeczy w sowietach określić, powiada, że jest to właściwie „zorganizowany rząd głodu".

Dokąd to prowadzi?

CADYK ODPOWIADA:

Możesz być zupełnie spokojny...

Zwykły szary człowiek z ulicy stanął bezradnie a przeczytawszy wiadomość o nowym rządzie, pyta dokąd to wszystko prowadzi? Na to daje odpowiedź w formie anegdoty żydowski „Nowy Dziennik" (nr. 227, z dn. 27. 8):

— „Podczas wojny przyszedł do cadyka, cudotwórcy pewien Żyd, którego syna wezwano przed komisję poborową z prośbą o radę. Cadyk odpowiedział: Możesz być zupełnie spokojny, albo uzna się twego syna za niezdolnego do służby, albo też wcieli się go do wojska. Jeśli uzna się go za niezdolnego to dobrze. A jeśli nie to się go przydzieli albo do oddziału frontowego albo do oddziału poza frontem. Jeśli się przydzieli do oddziału poza frontem, to dobrze, jeśli zaś zostanie wcielony do frontowego oddziału, to może być albo ranny, albo wyjść cało z opresji. Jeśli wyjdzie cało, to dobrze. Jeśli będzie ranny, albo ciężko ranny. Jeśli będzie lekko rany, to dobrze. Jeśli zaś będzie ciężko ranny, to może albo wyzdrowieć, albo też umrzeć. Jeśli zaś wyzdrowieje to dobrze, jeśli zaś umrze, to uda się jego zwłoki pochować na żydowskim cmentarzu, by w razie zmartwychwastania nie zabrakło go wśród ogółu żydostwa, albo też zostanie wrzucony do masowgo grobu. Jeśli się uda go pochować na żydowskim cmentarzu, to dobrze, jeśli zaś... Żyd nie wysłuchał do końca cudotwórcy, podziękował mu za tę pociechę i wyszedł. Anegdota nie opowiada nam, czy wyszedł tylko oszołomiony czy też pocieszony".

GORNIKOM OBNIŻAJĄ ZAROBKI

równocześnie podwyższają cenę węgla

Czy nowa forma opodatkowania

na fundusz wyborczy sanacji?

Krakowski „Głos Narodu" w dzisiejszym numerze zwraca uwagę na okoliczności towarzyszące ostatniej podwyżce ceny węgla.

Zamierzone podrożenie cen węgla od 1-go września b. r. jest rzeczywiście tak charakterystyczne, że wymaga zwrócenia nań bliższej uwagi. Wiadomość sama znajduje potwierdzenie w komunikacie Agencji Wschodniej, inspirowanym niewątpliwie ze sfer przemysłowców węglowych. Wyjaśnienie to, mające rzekomo „uspokoić" opinję, brzmi:

„W prasie ukazały się wiadomości, jakoby węgiel miał od 1 września b. r. podrożeć o 10 proc., a to wskutek zniesienia rabatów, udzielanych hurtownikom przez kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląskiego. Otóż, opierając się na źródłach, w zupełności miarodajnych, możemy stwierdzić, że niema obecnie mowy o podwyżce cen konwencyjnych. Ceny konwencyjne niezmieniane od szeregu miesięcy, nie ulegną i obecnie żadnej zmianie. Coprawda w okresie zastoju letniego udzielano hurtownikom węgla pewnych rabatów specjalnych, które jednakże na 1 września b. r., wobec ożywienia się konjunktury, zostaną skasowane i sprzedaż węgla odbywać się będzie nadal na normalnych warunkach. Ta rekonstrukcja warunków sprzedaży hurtownikom nie powinna (?) w żaden sposób wpłynąć na podwyżkę cen węgla dla konsumenta, analogicznie, jak rabaty specjalne nie wpłynęły na ich zniżkę w okresie letnim. Bezpośredni konsument węgla bowiem „de facto" z tych specjalnych rabatów niekorzystał i najprawdopodobniej też nie odczuje ich zniesienia. Ogólnie zaś rzecz biorąc, uważamy zniesienie rabatów specjalnych, mających dużą rozpiętość, — a więc wprowadzających element nierówności w stosunku do nabywców-hurtowników — za zdrowy objaw stabilizacji warunków sprzedaży, opartych na cenach konwencyjnych."

Wyjaśnienia dokładnie identycznej treści pojawiały się także i poprzednich lat w okresie jesiennym, a bezpośrednio potem następowała zwyżka ceny węgla w sprzedaży hurtownej i detalicznej. Rabat bowiem, o którym jest mowa, kryje w sobie zysk tak hurtownika, jak i detalisty i z chwilą cofnięcia go przez kopalnie automatycznie przerzucany jest na konsumenta w formie podwyżki ceny sprzedażnej.

Kwestja nazwy: „zniesienie rabatu", za którą wstydliwie kryje się kartel węglowy, nie odgrywa tu więc żadnej roli, efekt jest bowiem ten sam: konsument będzie musiał płacić wyższą cenę za węgiel, skoro nikt nie może zmusić hurtownika, ani detalisty, by sprzedawał towar bez zysku.

Była jednak poprzednich lat ta różnica, że potrzebę podwyżki uzasadniano koniecznością podwyższenia płac robotniczych, na skutek ruchów cennikowych. I jakkolwiek można było mieć wątpliwości, czy wydatek poniesiony przez przemysłowców na paruprocentową regulację zarobków robotniczych, uzasadniał tak znaczną różnicę w cenie węgla, określaną i wówczas „zniesieniem rabatów" — to jednak argument ten usprawiedliwiał poniekąd w opinji publicznej podwyżkę, zatwierdzoną przez rząd.

Tym razem jednak obserwujemy zjawisko osobliwe. Właśnie obecnie toczy się na Śląsku ruch, już nie ze strony robotników, ale ze strony przemysłowców o obniżenie płac górnikom. Kartel węglowy nie może się już dziś zasłaniać tem, że koszta produkcji wzrosły, bo przeciwnie, mówi się o. redukcji zarobków robotniczych.

Co więcej, od szeregu miesięcy słyszymy narzekania przemysłu węglowego na słaby zbyt węgla i na ogromny wzrost zapasów węgla i usypisk węglowych na kopalniach. Jeżeli więc są tak znaczne zapasy do dyspozycji kopalń, a robocizna bynajmniej nie podrożała, **jakież względy mogą uzasadnić ten nowy zamach. producentów węglowych na kieszenie najszerszych mas ludności?** A stwierdzić należy, że podwyżka przychodzi w czasie najostrzejszego kryzysu gospodarczego, i tak wymierzona, by spadła w okresie, gdy ogół ludności zaopatruje się w węgiel na zimę.

Zdumiewającem jest ponadto stanowisko rządu, który na tak bezprzykładny postępek kartelu węglowego udziela swej zgody, względnie nie robi nic, by niczem nieuzasadnionemu podrożeniu cen węgla zapobiec.

Warto też w związku z tem zanotować pogłoski, jakie obiegały ostatnio prasę, a według których „miarodajne" sfery sanacyjne miały zawrzeć z poszczególnemi gałęziami przemysłu ugodę, na zasadzie której za cenę pewnych ustępstw przemysł zobowiązał się złożyć odpowiednie sumy na fundusz wyborczy obozu sanacyjnego. Widocznie ustępstwami temi objęto także i podwyżkę ceny węgla, w której kartel węglowy szukać będzie pokrycia dobrowolnej ofiary na zasilenie finansów sanacji. Subwencja ta przerzucona zatem zostanie na szerokie masy konsumentów, jako nowy dotkliwy podatek sanacyjny. Precedens pod tym względem już istnieje, skoro w roku 1928 zaczerpnęła sanacja na swe cele wyborcze 8 miljonów złotych, złożonych do kasy państwowej przez ogół podatników.

Niemniej jednak metody takie, stosowane w myśl zasady „interes sanacji suprema lex" muszą być jak najostrzej potępione. Podwyższanie ceny węgla w takich okolicznościach, w jakich się to dziś odbywa, graniczy z wyraźnym cynizmem, który z odpowiednią reakcją ze strony społeczeństwa spotkać się musi.

Człowiek z najwyższą pensją na świecie



Eugenjusz C. Grace ze swą małżonką. E. C. Grace jest dyrektorem największej amerykańskiej firmy stalowej „Betlehem Steel Corporation" i pobiera 125 tysięcy dolarów miesięcznej pensji to jest około 14 miljonów złotych rocznie.

Z FRASZEK

Piosenka gabinetowa

Choć poprzednio nas Sławka prowadziła sławka,
Niepowodzeń się znacznie powiększyła dawka.
Teraz Beck nas prowadzi, więc prosimy pięknie,
Nie miejcie zbyt pretensji, kiedy rząd nasz — beknie...

Gąska.

Nową Komedję

napisał Adolf Nowaczyński

na wywczasach letnich

Adolf Nowaczyński wywczasy letnie, spędzone, jak zawsze, w Chabówce na Podhalu, poświęcił napisaniu nowej komedji, która nosi tytuł **„Jaśnie pani" („Warszawka").**

Tym razem jest to komedja nawskroś nowoczesna, której tematem jest kryzys małżeństwa. Akcja rozgrywa się w sferze ziemiańskiej na tle małżeństw ziemian z artystkami.

Cztery akty nowej sztuki Nowaczyńskiego przepojone są nastrojem wysoce pogodnym — i wyjątkowo nie zahaczają o aktualności polityczne. Styl komedji splata w sobie tradycje lekkiej komedji francuskiej z pogłębieniem djalogów i zagadnień — a więc coś pośrodku Caillaveta i Flersa i Bernarda Shaw.

Wczoraj Adolf Nowaczyński, ukończywszy pisanie komedji, przybył do Warszawy i już **w najbliższych dniach zasilać będzie nasze pismo swemi świetnemi artykułami.**

Komedja „Jaśnie Pani" grana będzie w teatrze Narodowym.

Arcyksiąże Albrecht

Chce zostać cesarzem

Brazylji

W Brazylji bawi obecnie arcyksiąże austrjacki Albrecht, który niedawno zrzekł się następstwa tronu na rzecz arcyksięcia Ottona. Nie zrezygnował on jednak widocznie z projektów monarchicznych, skoro, bawiąc obecnie w Brazylji, rozwija wśród licznie osiadłych tam emigrantów austrjackich energiczną propagandę na rzecz wprowadzenia w Brazylji cesarstwa, przyczem kandydatem na tron byłby właśnie arcyksiąże Albrecht. Mimo całej fantastyczności plan ten znajduje wielu zwolenników, widoki jego urzeczywistnienia są jednak wielce problematyczne. Ale cóż, trudno przecie zabronić bezrobotnemu Habsburgowi snucia marzeń o tronie, nawet — cesarza brazylijskiego.

Pod adresem

Polskiego Radja

Jeszcze w piątek wieczorem od szeregu czytelników mieliśmy skargi telefoniczne z tytułu wykonywania programu „Polskiego Radja".

Skargi głosiły, że 22 sierpnia o godz. 16.45, kiedy w programie przewidziane jest wygrywanie płyt gramofonowych, amatorzy muzyki radjowej usłyszeli nagle dźwięki „Deutschland, Deutschland über alles".

Nie chcieliśmy wierzyć w możliwość tak wielkiego błędu, po sprawdzeniu jednak okazało się, że istotnie 22 sierpnia w godzinach od 16.45 do 16.53 grano w „Polskiem Radjo" płytę z koncertem C-dur Haydna, osnutym całkowicie na motywie „Deutschland, Deutschland über alles".

Jak się okazało, było to drugie już przeoczenie, bo swego czasu ufetowano słuchaczów melodją „Boże cara chrani" z okazji grania jednego z koncertów Czajkowskiego.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

na linji WILANOWSKIEJ

obowiązujący od dnia 1 września 1930 r. do odwołania

z Warszawy odchodzą:	do Warszawy przychodzą:
do Chylic: 14.44, 21.52;	z Chylic: 17, 18;
do Chyliczek I: [10.12] 15.53, 24.00	z Chyliczek I: 7.24, [13.08] 18.46;
do Piaseczna: 6.23, 8.48, 11.14, 12.40, 16.47, 17.51, 19.43.	z Piaseczna: 8.?7, 9.41, 12.11, 14.16, 16.20, 20.16, 21.19, 22.51,

Prócz tego odchodzą: z Chylic do Chyliczek I — 5.39
„ „ Piaseczna — 6.29

od dnia 16 października r. b. pociągi w czarnej obwódce kursować będą tylko w niedziele i dni świąteczne.

Jednocześnie odwołuje się kursowanie 2-ch par pociągów pospiesznych motorowych II klasy między Konstancinem a Warszawą i Chyliczkami I a Warszawą.

CORAZ GROŹNIEJSZE PODMUCHY

Burzy nad Azją

Zamach w Kalkucie—Rebelja muzułmanów

W Anglji wywarł wstrząsające wrażenie zamach, dokonany przez nacjonalistów hinduskich na komendanta policji w Kalkucie sir. Charles Tegart'a, który dotychczas był nietykalnem „tabu". Angielski dygnitarz miał taki prestiż, iż nie wyobrażano sobie, aby ktoś mógł się zdobyć na dokonanie nań zamachu. Okazuje się jednak, iż wrzenie w Indjach wzmogło się do tego stopnia, że nawet angielscy dostojnicy nie są zabezpieczeni od ekscesów tłumu.

Zdawało się, iż gest wicekróla w stosunku do Ghandi'ego, któremu pozwolono wystosować do władz pismo z warunkami pokoju, wpłynie na uspokojenie umysłów.

Tymczasem ostatnie wypadki dowodzą, iż „burzą nad Azją" staje się **coraz groźniejszą.** W krótkich odstępach czasu zdarzyły się w Indjach dwa charakterystyczne wypadki. Na pograniczu Indyj, w okolicy Peshawaru, rebeljanci zamordowali oficera angielskiego i dziewięciu żołnierzy, zaś w Kalkucie zorganizowano zamach na nietykalnego szefa służby bezpieczeństwa.

Jak dokonano zamachu

Sir Tegart udawał się wczesnym rankiem do swego biura. Skoro auto prefekta policji wjechało na plac Dalhousie, rojący się od przechodniów, jakiś Bengalis pod osłoną swoich towarzyszów rzucił bombę, która upadła tuż przed samochodem. Szofer z zadziwiającą przytomnością umysłu zdołał skręcić w bok, pomimo to został ugodzony odłamkiem bomby. Jak to zwykle bywa, ten, pod którego adresem rzucony był śmiercionośny pocisk — wyszedł bez szwanku z opresji. Zamachowcy zdążyli jeszcze rzucić dwie bomby, które jednakże nie dosięgły nikogo.

Zanim samochód zatrzymał się, sir Tegart wyskoczył na jezdnię i zaczął strzelać z rewolweru, kładąc trupem jednego z napastników. Wspólnicy zabitego rzucili się do ucieczki — prefekt policji pomknął w ślad za nimi, strzelając z automatycznego rewolweru. Udało mu się zranić śmiertelnie drugiego Hindusa, trzeci zaś wpadł w ręce policjantów.

Angielski prefekt policji jest z pochodzenia Irlandczykiem. Ongiś był czynnym i cenionym czonkiem londyńskiego Scotland Yardu, od lat 30 służy w Indjach. Podczas wojny został odwołany do Anglji i przez trzy lata pełnił funkcje inspektora kontrwywiadu we Francji. Od ośmiu lat jest prefektem policji w Kalkucie. Hindusi go nienawidzą. Jest bowiem człowiekiem niezmiernie surowym i bezwzględnym.

Pomyłka Nathy Sana

Skoro go mianowano prefektem policji w Kalkucie, wówczas hinduscy nacjonaliści postanowili go zgładzić. Aliści ofiarą zamachu padł sobowtór sir Tegerta, Bogu ducha winny młody Anglik, M. Dey. Zamordował go w biały dzień na jednej z ruchliwszych ulic Kalkutty pewien Bengalczyk, nazwiskiem Nath Saha. Aresztowany zamachowiec oświadczył, iż popełnił karygodną pomyłkę, gdyż zabił niewinnego człowieka, biorąc go za Tegertha, do którego był łudząco podobny.

— Chciałem unieszkodliwić wroga mej ojczyzny — rzekł Natha Saha — ale nienawiść oślepiła mnie. Popełniłem zbrodnię uśmiercając człowieka, który nam nic złego nie uczynił. Będę za to pokutować do śmierci...

Nath Saha dokonał żywota, jako pokutnik, odprawiając od rana do nocy modły do Buddhy.

Zaburzenia w Bannu i Szalapurze

Zamach na sir Tegarta zbiegł się z krwawą rebelją na granicy Indji. Tym razem — nie Afrydzi, ale muzułmanie, którzy, jak wiadomo, nie są sprzymierzeńcami Ghandiego — dokonali napadu na oficera angielskiego. Dowodzi to, iż w obecnej chwili w Indjach nienawiść do „uzurpatora angielskiego" łączy wrogie sobie szczepy i kasty.

Fazi Kwadar, mułła muzułmański, zwołał do Bannu (w pobliżu Peshawaru) wielki wiec. Władze angielskie sprzeciwiły się temu, a na wszelki wypadek wysłały do Bannu oddział wojska i policji.

Rano, krytycznego dnia, na rynek miasteczka wkroczył mułła na czele gromady zbrojnych ludzi. Zatrzymany przez policjantów, oświadczył im, że gotów jest poddać się, ale prosi o pozwolenie udania się do więzienia procesjonalnie. Wysłano wówczas dwóch oficerów, którzy rozpoczęli „targować się" z mułłą. Pertraktacje spełzły na niczem. Na dany przez mułłę znak, tłum ruszył naprzód. I znowu zastąpiły mu drogę oddziały wojska.

Tym razem poplecznicy mułły ruszyli do ataku, kładąc trupem kapitana Fashcrofta. Śmierć dowódcy stała się hasłem walki. Po półgodzinnej bitwie muzułmanie cofnęli się, pozostawiając na placu boju 32 zabitych, 14 rannych i 70 jeńców. Anglicy stracili dziewięciu żołnierzy i oficera. Kilkunastu Anglików odniosło ciężkie rany.

Gościniec z Bannu do Kohat został zamknięty, a okoliczne wsie otoczone są kordonami wojskowemi. Na wieść o porażce, odniesionej przez mułłę Faziego, z gór Kurrum jęli schodzić uzbrojeni rebeljanci, górale w liczbie czterystu ludzi. Zaatakowali oni wieś Karlachi, lecz zostali odparci.

W Szalapurze, w prowincji Betul, tłum złożony z tysiąca Hindusów, zarówno inteligentów, jak robociarzy i parjasów, stoczył walkę z policją. Zatarg został wywołany aresztowaniem jednego z dowódców rebeljantów. Policjanci początkowo bronili się pałkami, gdy jednak tłum przybrał postawę groźniejszą, policja zmuszona była dać ognia. Kilku policjantów odniosło rany, jeden przepadł bez wieści. Podobno uprowadzili go tubylcy.

Pierwsze domy pracy

NA TERENIE WOJEWODZTWA

warszawskiego

Warszawski wojewódzki związek międzykomunalny opieki społecznej rozpoczął w sierpniu r. b. budowę domu pracy przymusowej w Oryszewie, pow. sochaczewski. Zakład obliczony jest na 150-ciu żebraków, którzy będą w nim umieszczani na mocy wyroków sądowych i zatrudniani przymusowo w odpowiednich warsztatach.

Poza tem utworzony zostanie w najbliższym czasie w Płocku dom pracy dobrowolnej. Mieścić się on będzie w dotychczasowym gmachu „Domu Inwalidów", który zostanie odpowiednio przebudowany. „Dom Inwalidów" zlikwidowany zostanie w dniach 30 i 31 b. m. i przeniesiony do Lwowa, opróżniony gmach zaś natychmiast poddany będzie koniecznym przeróbkom. W domu pracy dobrowolnej znajdą zatrudnienie ludzie wykolejeni, b. więźniowie i t. d., pragnący mieć oparcie i środki egzystencji.

Domy powyższe wykończone zostaną najpewniej do 1-go kwietnia 1931 r. Powstanie ich umożliwi stosowanie na terenie części powiatów województwa warszawskiego przepisów o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Napadnięty wywiadowca

STRZELA DO KOMUNISTY

106 osób aresztowano

Z Krakowa donoszą: W związku z międzynarodowym dniem młodzieży komunistycznej, grupy komunistów urządziły w Krakowie demonstracje uliczne. Wczoraj wieczorem demonstranci otoczyli mały oddział policji, który, otrzymawszy posiłki, rozproszył później demonstrantów. Znany przywódca komunistów w Krakowie, Dawid Berman, przetrzymany przez wywiadowcę Łopuszyńskiego, zaatakował go.

Wywiązała się bójka, w czasie której wywiadowca został powalony na ziemię. Po chwili wywiadowca Łopuszyński podniósł się i, widząc nacierający tłum, w obronie własnej oddał kilka strzałów rewolwerowych. Berman został raniony lekko i odwieziony do Pogotowia Ratunkowego, skąd zabrano go do aresztu śledczego.

Policja zaprowadziła w mieście porządek o godz. 10-ej wieczorem, 106 osób aresztowano.

Pierwsza operacja

w warszawskim ogrodzie zoologicznym

W warszawskim ogrodzie zoologicznym dokonano w dniu 28 b.m. pierwszej większej operacji.

Zabiegowi chirurgicznemu poddać się musiała, mimo własnej woli, niedźwiedzica „Maksia", szczęśliwa matka ulubienicy publiczności warszawskiej „Pszczółki". „Maksia" uległa przed kilku dniami wypadkowi; mąż jej, zazdrosny o dary w postaci marchwi i jabłek, które w wielkich ilościach otrzymywała od publiczności, pragnąc wyrwać jej z pyska te specjały, rozerwał żonie wargę.

Powstała konieczność dokonania zabiegu chirurgicznego, mianowicie zeszycia ciężko poranionej wargi; ponieważ nie zostało jeszcze dokładnie zbadane działanie środków usypiających na niedźwiedzie, oraz wobec niemożliwości zbadania stanu serca niedźwiedzicy, postanowiono dokonać operacji po skrępowaniu zwierzęcia.

Dwóch dozorców zarzuciło „Maksi" pętlę na przeguby łap, następnie zaś 4 ludzi mocnem szarpnięciem rozkrzyżowało ją przy kracie. Inni dozorcy skrępowali wściekle szarpiącej się niedźwiedzicy łapy, głowę i tułów, tak, że została zupełnie obezwładniona. Operacji dokonał dr. Żor, asystent opiekuna weterynaryjnego ogrodu, prof. Łopatyńskiego.

Założenie czterech szwów trwało łącznie z obezwładnieniem zwierzęcia około godziny. Uwolniona z więzów „Maksia" czuje się doskonale.

Notowania giełdowe

z dnia 28 sierpnia

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjednoczonych 8.89 (sprzedaż 8.91. kupno 8.87); Belgja 124.60 (sprz. 124.91, kupno 124.29); Holandja 359.09 (sprz. 359.99, kupno 358.19); Kopenhaga 238.96 (sprz. 239.56, kupno 238.36); Londyn 43.39 i pół, (sp. 43.50 i pół, kupno 43.28 i pół); Nowy Jork 8.902 (sprz. 8.922, kup. 8.882); Nowy Jork (kabel) 8.912 (sprz. 8.932, kup. 8.892); Paryż 36.06 (sprz. 35.15, kup. 34.97); Praga 26.55 i pół (sprz. 26.50 i pół, kupno 26.38 i pół); Szwajcarja 173.22 (sprz. 173.65, kupno 172.79); Włochy 46.69 (sprz. 46.81, kupno 46.57); Wiedeń 125.94 (sprz. 125.25, kup. 125.63).

Rubel złoty 4.63 i pół; rubel srebrny 1.80; 100 kopiejek w bilonie srebrnym 0.80; gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.85.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwest. 114.00 — 113.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kr. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kr. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 89.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 57.25 — 57.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.85; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.10 — 76.15; 8 proc. L. Z. Łodzi 70.75; 10 proc. m. Radomia 82.00; 10 proc. m. Siedlec 81.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 68.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 60.75.

AKCJE.

Bank Handlowy 110.00; Bank Polski 168.00; Starachowice 15.50 — 15.75; Haberbusch 118.00.

Giełda zbożowo-towarowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 19.50 — 20.00; Pszenica stara bez obrotów. Pszenica nowa 32.50 — 33.50; Owies jednolity 21.50 — 22.50; Jęczmień na kaszę 22.00 — 23.00; Jęczmień browarny 26.50 — 28.50; Mąka pszenna luksusowa 70.00 — 80.00; Mąka pszenna 0000 60.00 — 70.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35.00 — 36.00; Otręby pszenne szale 18.50 — 19.50; Otręby pszenne średnie 15.50 — 16.50; Otręby żytnie 12.00 — 12.50; Kuchy lniane 36.00—37.00; Kuchy rzepakowe 23.00 — 24.00.

Obroty zwiększone. Usposobienie spokojne.

Długi państwowe

Litwy

W ostatnim Biuletynie litewskiego ministerstwa skarbu ukazało się wyczerpujące zestawienie litewskich długów państwowych. Według stanu na dzień 1 stycznia 1930 roku wynosiły one 86.220.000 litów, z czego na długi zagraniczne przypadało 85 milj. 320 tys. litów, a na długi wewnętrzne zaledwie 900.000 litów.

Wszystkie długi zagraniczne Litwy zaciągnięte zostały w latach 1919—1920 i przeznaczone były na pokrycie należności za dostarczoną Litwie amunicję i sprzęt wojenny, lokomotywy i artykuły żywnościowe. Zadłużenie Litwy w Stanach Zjednoczonych wynosiło 6.433.011 dolarów, od roku 1924 spłaciła Litwa Stanom Zjednoczonym zaledwie 162 tys. dolarów. Na poczet zaciągniętej w 1920 roku pożyczki 5% w Anglji w kwocie 150.000 funtów, Litwa wpłaciła dotychczas 90.000 funtów. Pożyczka francuska w kwocie 5.000.000 franków została już spłacona.

Z teatru

w Lublinie

Na nadchodzący sezon teatralny teatr miejski w Lublinie objął znany artysta teatrów Szyfmana w Warszawie i miejskiego w Poznaniu — Stanisław Byliński, który odznaczył się zaszczytnie przez prowadzenie na europejską miarę zakrojonej Rewji na wystawie Poznańskiej.

Dyr. Byliński, pomimo zbyt spóźnionej pory, zdołał zorganizować pierwszorzędny zespół artystyczny złożony w lwiej części z artystów teatrów warszawskich, poznańskich i Reduty.

Lublin z wielkiem zainteresowaniem oczekuje otwarcia sezonu, które nastąpi w dniu 6 września wystawieniem stylowej komedji Korzeniowskiego p. t. „Panna Mężatka".

175 nowych stypendjów

Akademickich Min. Komunikacji

NA ROK 1930|31

Minister komunikacji wydał rozporządzenie co do ustanowienia 175 nowych stypendjów dla studentów szkół akademickich i uczniów państwowych szkół średnich technicznych kolejowych na rok szkolny 1930/31.

Z tego jak się dowiaduje Agencja „Press" — minister komunikacji przyznał 100 stypendjów dla zwyczajnych studentów szkół akademickich w Polsce i w Gdańsku, a mianowicie dla studentów politechniki w Warszawie i Lwowie 63 stypendja po 150 złotych miesięcznie, przyczem w Warszawie stypendyści otrzymują 20% dodatku. W liczbie 63 stypendjów mieszczą się 4 stypendja dla studentów wydziałów, względnie sekcyj lotniczych.

Dalej przyznano 23 stypendja po 150 zł. miesięcznie, a w Warszawie z 20% dodatkiem dla studentów wydziałów prawno-politycznych i prawno-ekonomicznych uniwersytetów: w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Lublinie. Wreszcie wyznaczono 6 stypendjów po 150 zł. miesięcznie z 20% dodatkiem dla studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Pozatem p. minister Kühn ustanowił dalszych 75 stypendjów po 100 złotych miesięcznie dla uczniów państwowych średnich szkół technicznych kolejowych w Warszawie, Radomiu i Wilnie, a w tej liczbie 2 stypendja dla uczniów wydziału samochodowego i lotniczego Państwowej Szkoły Technicznej w Warszawie.

O stypendja ubiegać się mogą, oprócz studentów i uczniów, posiadających obywatelstwo polskie, również studenci, względnie uczniowie, obywatele Wolnego Miasta Gdańska, narodowości polskiej, studjujący w którejkolwiek z wymienionych uczelni.

Stypendyści, którym przyznano stypendja w latach szkolnych 1928/29 względnie 29/30 będą otrzymywali stypendja również w roku 1930/31 o ile w terminie do dnia 30 września przedłożą Ministerjum Komunikacji zaświadczenia zakładu naukowego, do którego uczęszczają, stwierdzające, że są nadal studentami uczelni i że czynią conajmniej dostateczne postępy w nauce.

Dział Lekarski

Co słychać w Warszawie

Obciążenie większych miast

Kwaterunkiem wojskowym

Podług ustawy z r. 1925 o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, gminy obowiązane są wynajmować lokale dla tych oficerów i żonatych podoficerów, którzy sami nie mogą sobie lokali wynająć. Lokale wynajęte przez gminy na ten cel ustawie o ochronie lokatorów nie podlegają. Gmina płaci komorne ze swych funduszów. a skarb państwa zwraca gminie sumy ustalone w rozporządzeniu rządowem; różnicę między tem co płaci gmina, a tem co otrzymuje od skarbu państwa w 1/3 pokrywa znowu gmina i to już bezzwrotnie. Jeżeli obowiązku w tym względzie gminy nie wykonują, czyni to w ich zastępstwie i na ich koszt władza administracyjna.

Wypadki zwracania się do gmin o dostarczenie lokali dla wojskowych są dość częste. Powodują one znaczne obciążenie budżetów gmin, zarówno z tytułu wspomnianych dopłat do komornego, jak i z powodu dodatkowych czynności biurowych, związanych z tą sprawą. Ciężar ten rozkłada się nierównomiernie na miasta i obciąża głównie większe miasta, w których stacjonują oddziały wojskowe.

Zwracając na wszystkie te okoliczności uwagę p. ministra spraw wewnętrznych. Związek Miast Polskich wystąpił z prośbą o spowodowanie zniesienia omawianego obowiązku gmin w drodze ustawodawczej i przejęcie ciężarów gmin przez skarb państwa. Zanim to mogłoby nastąpić Z. M. P., przytaczając szereg przykładów rozszerzonej wykładni przepisów ustawy przez władze administracyjne, prosi p. ministra o unormowanie, w drodze odpowiednich wyjaśnień, postępowania władz w danej sprawie.

O budowę dwuch elektrowni

przez dyrekcję wodociągów

W celu obniżenia kosztów pompowania wody na stacji pomp rzecznych i na stacji filtrów, które są zbyt wielkie z powodu wysokich cen prądu elektrycznego, dyrekcja wodociągów i kanaliz. opracowuje projekt budowy dwóch własnych elektrowni. Koncesja bowiem Tow. elektryczności w Warszawie przewiduje wyłączność dla tego Tow. przeprowadzania przez ulice przewodników elektrycznych, elektrownie te więc muszą obsługiwać urządzenia wyłącznie na miejscu swego działania w przeciwnym razie można byłoby naprz. czerpać prąd z elektrowni tramwajowej. Omawianymi projektami zainteresowały się przedsiębiorstwa elektrotechniczne oraz kapitaliści krajowi i zagraniczni, którzy proponują zrealizowanie omawianego zamierzenia na warunkach długoletniej spłaty. Tą drogą dyrekcja wodociągów i kanalizacji uzyskałaby znaczne oszczędności i uniezależniłaby pracę stacji wodociągowych od wspomnianej elektrowni.

Obecnie opracowany jest projekt i kosztorys budowy tych elektrowni.

Reklamy

Które szpecą miasto

Inspektorat artystyczny magistratu znowu stwierdził, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych umieszczają reklamy wszelkiego rodzaju bez uzyskania pozwolenia i przedłożenia uprzednio do aprobaty projektów reklam.

Wobec tego inspektorat artystyczny uprzedza, że wszystkie tego rodzaju reklamy, szpecące miasto, będą bezwzględnie usuwane. W interesie przeto przedsiębiorców jest, w celu uniknięcia zbędnych kosztów, przedstawianie projektów do zatwierdzenia, a potem dopiero zamawianie reklam.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie inspektorat artystyczny (Marszałkowska 113) w g. od 9 do 12.

Podróżuj tylko samolotem

Kumulować posad

w magistracie nie wolno

Prezydent miasta zatwierdził wniosek biura dyscyplinarnego, usuwający ze służby miejskiej Stanisława Szcześniaka, pracownika działu sklepowego Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy za jednoczesne zajmowanie posady miejskiej i posady prywatnej bez wiedzy zwierzchności, skutkiem czego Szcześniak zaniedbywał obowiązki służbowe i spowodował w zarządzanym przez się sklepie straty około 3.000 zł. Niezależnie od usunięcia ze służby miejskiej, magistrat wystąpił z akcją cywilną przeciwko Szcześniakowi o powyższą kwotę.

Usunięto też ze służby miejskiej strażaka Wacława Lamowskiego, który uzyskał koncesję na czyszczenie kominów i również zaniedbywał obowiązki służbowe.

Opłaty dodatkowe

za nocne dyżury są niedopuszczalne

W obecnej chwili prawie $1/3$ część chorych, pozostających na kuracji w sanatorjum miejskiem w Otwocku, stanowią ciężko chorzy, którzy nie przybywają do jadalni. Wobec tego, zaszła konieczność donajęcia personelu służbowego, przystosowanego dotąd do chorych sanatoryjnych.

W związku z tem, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu wyjaśnił, że obciążenie specjalną opłatą tych chorych za dyżury nocne nie byłoby dopuszczalne.

Specjalny pociąg

Na Targi Wschodnie

Celem ułatwienia przejazdu na X Targi Wschodnie, ministerstwo komunikacji postanowiło uruchomić dodatkowy pociąg pospieszny na linji Warszawa — Lwów. Pociąg ten z Warszawy odejdzie w dniu 1-ym września o godz. 23.05, ze Lwowa zaś w dniu 2-im września o godz. 20.45.

Radjo

na sobotę, 30 sierpnia

Godz.: 10.00 — Transmisja ze Lwowa. 11.40 — Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 — Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 — Przerwa. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — „Łot i Gruta" — wygł. p. prof. Stanisław Sumiński. 16.15 — Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 — „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 — Transmisja z Krakowa. 19.00 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20 — 19.30 — Płyty gramofonowe. 19.30 — Feljeton p. t. „Wycieczka do Asyżu" — wygł. p. Cezary Jellenta. 19.45 — Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20.00 — Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W przerw. repert. Teatr. Miejsk. oraz odczytanie progr. na dzień nast. 22.00 — Feljeton p. t. „Morskie Kamyczki" — wygł. p. red. Leopold Marszak. 22.15 — Komunikaty. 23.00 — 24.00 — Muzyka taneczna.

TEATRY

na piątek, 29 sierpnia

WIELKI
Nieczynny do dn. 1 września.

NARODOWY
Dziś i codziennie komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Dzieje Józefa".

LETNI
Dziś i codziennie komedja Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka" z Gellówną, Orwidem i Lenczewskim.

POLSKI
Dziś i codziennie sztuka według powieści Jarosława Haszka „Przygody dzielnego wojaka Szwejka" z Stefanem Jaraczem w roli głównej i Leonem Wyrwiczem w roli sztabsarcta. Pocz. o g. 8.10 wiecz.

MAŁY
Dziś i codziennie sztuka Verneuill'a „Pan Lamberthier" z Marją Modzelewską i Al. Węgierko.

QUI PRO QUO
W niedzielę dnia 31 b. m. otwarcie teatru.
W rewji „Dwie możliwości" ujrzymy Zulę Pogorzelską, Fr. Jarosy"ego, A. Dymszę, L. Lawińskiego, i K. Toma na czele całego zespołu.

MORSKIE OKO
Dziś i codziennie rewja p. t. „Bawmy się razem" z udziałem wszechświatowej atrakcji tanecznej ekscentryka Sherrier, trio Rapackich i całego zespołu z Walterem na czele.

„WESOŁY WIECZÓR"
(Chłodna 49)
Ostatni tydzień rewja p. t. „Z Chłodnej na Nowy Świat" z udziałem Messal, Halamy na czele całego zespołu.
Dn. 3 września inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Błękitny walc". Udział bierze cały zespół z Messalką i Zizi Halamą na czele.

ANANAS
(Marszałkowska 114)
Dziś i jutro rewja „Pani się ubiera" w wykonaniu całego zespołu z Hanką Runowiecką na czele.

UŚMIECH WARSZAWY
(Chłodna 49)
W pierwszych dniach września otwarcie teatru rewją inauguracyjną p. t. „Serce Warszawy".

ZNICZ
Dziś i codziennie rewja p. t. „Ach te nóżki" z N. Bolską i W. Zdanowiczem oraz film.

MIGNON
Rewja w 14 obr. „Oj te czasy".

Sędzia Komisarz masy upadłościowej firmy Edward Markiewicz i S-ka mającej siedzibę w Warszawie przy ul. Wareckiej 9 i przy ul. Grzybowskiej 17 ogłasza, iż Sąd Okręgowy w Warszawie w wydziale II handlowym wyrokiem z dnia 16-go sierpnia 1930 r. ogłosił upadłość Edwarda Markiewicza i mianował Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego — Mieczysława Kutznera, a kuratorem adwokata Mieczysława Zbikowskiego. Wierzyciele i dłużnicy upadłej firmy winni donieść kuratorowi masy adw. Mieczysławowi Zbikowskiemu (Koszykowa 15), lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Warszawie o swoich pretensjach do masy lub należytościach masie przypadających, chociażby terminy płatności ich jeszcze nie nastąpiły jak również o wszelkich sumach lub przedmiotach należących od nich upadłej firmie lub znajdujących się w ich rozporządzeniu.

Dnia 1-go września o godzinie 12¼ w sali sekcji upadłościowej wydziału II Sądu Okręgowego w Warszawie Kurator masy zda sprawozdanie ze stanu upadłości. Z mocy art. 476 K. H. wzywa się powyższy termin wszystkich wierzycieli upadłej firmy celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia Komisarz (—) Mieczysław Kutzner. Za zgodność (—) Mieczysław Zbikowski, kurator.

REPERTUAR KIN

Dźwiękowe Kino „CASINO"
Nowy Świat 50. Pocz. 6, 8, 10
Potężny film dźwiękowo-śpiewny
„POCHODNIA"
wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej Rewolucji
W rol. gł.
LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES
bohater „RIO RITY"
PIERWSZA JASKÓŁKA SEZONU 1931 r.
Ceny biletów od 1 zł.

„COLOSSEUM"
Najchłodniejsza sala w Warszawie
Nowy Świat 19 Pocz. 6 w święta 4.
PODWÓJNE ŻYCIE APASZA
Wielki film. odsłaniający życie ludzi podziemi Paryża, spelunek Mont-Martru oraz salonów arystokracji
W rolach głównych:
Rycerz Nocy **Ivor Novello** oraz piękna **Isabel Jeans**
MAŁA SALA
Phillis Haver
żądna sensacji i sławy morderczyni z
CHICAGO

„SOKOŁ"
Marszałkowska 69. Pocz. o godz. 5
Wielki podwójny program
1) **Rin-tin-tin wśród wilków**
W roli gł. Charles Farrel
2) **Dzielnica emigrantów New-Yorku**
W rol. gł.
Patsy Ruth Miller, Monte Blue Mary Carr i Ben Turpin

„WODEWIL"
Nowy Świat 43 Pocz. 6 st. 10
W krytym budynku w ogrodzie
Niezrównani, niezawodni i jedyni
PAT i PATACHON
w filmie pełnym humoru p. t.
POLICJANCI
Nad program
Bobuś podróżuje
Dla młodzieży dozwolone
Ceny biletów Zł. 1.50 i 2
Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muz. pod batutą M. Steinfelda

Dźwiękowe Kino „TĘCZA"
Przejazd 9 przy Pałacu Mostowskich
Początek o godzinie 6-ej, ost. 10
Wielki podwójny program
„Braterska Miłość"
w rol. gł.
Slim, George Arthur
oraz
„Szalony Książe"
wersji francuskiej
w rol. gł.
Joan Grawford i Willian Haines
DLA MŁODZIEŻY 1 ZŁ.

NAJWYTWORNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE
„POLA NEGRI PALACE"
Wierzbowa 7, tel. 330-77 Pocz. g. 6
Dziś i codziennie
MARION DAVIS
imituje codziennie w obrazie
p. t.
MARJANNA
Mauryce'a Chevalier
Nad program
rewelacyjne dodatki dźwiękowe

Dźwiękowy KINO-TEATR MIEJSKI
HIPOTECZNA 8. DŁUGA 25
Początek o godz 6.30
Pierwszy raz w Warszawie
Podwójny program
Kłopot z pannami na wydaniu
fascynująca komedja
w roli głównej MARION DAVIES
oraz
Miłość murzyńska
Wł. biur: Metro i Poloniafilm

Pierwszy w Polsce Kino-Teatr Dźwiękowy
„SPLENDID"
Senatorska 29. Pocz. 6, 8, 10
Potężny sportowy dźwiękowiec
„Pogarda śmierci"
w roli głównej
Rychard Arlen
Emocjonujące wyścigi samochodowe
Nad program
najnowsze dodatki dźwiękowe Fletchera oraz światowe aktualn.

KINO TEATR „MUZA"
Mokotowska 73
Pocz. o g. 6 niedz. i święta o 3.
20 aktów razem
Wielki podwójny program
1) **PRZED WYROKIEM**
z Olgą Czechową
2) **GODZINA FLIRTU**
z Mary Prevost
Ceny 1 zł. na wszystkie miejsca

„STYLOWY"
Marszałkowska 112. Pocz. o 6-ej
DZIŚ PREMJERA
Przepiękny film śpiewno - dźwiękowy
p. t.
„BIEDNY GIGOLO"
w rolach głównych
RARION SAXON i JACK EGAN

KINO DŹWIĘKOWE „SWIATOWID"
Marszałk. 111. Pocz. 4, 6, 8, 10.
POGANIN
pozostaje nadal na ekranie, ponieważ ostatnie dni wykazały niebywały wzrost frekwencji.

Dźwiękowe Kino „TON"
Puławska 39 Dojazd tramwajami; 1, 3, 12 19. Pocz. 5, 7, 9. Ceny od 50 gr.
Władczyni Miłości
W rol. gł. Greta Garbo i John Gilbert

KINO „FILHARMONJA"
Jasna 5 Pocz. 6, 8, 10 godz.
Film dźwiękowo-śpiewany
„Zielona Brygada"
w rolach głównych:
H. A. SCHLETTOW
niezapomniany Stienka Razin z filmu „Wołga Wołga"
Iwan Kowal-Samborski
bohater filmu „Żółty Paszport"
Bilety bezpłatne i ulgowe nieważne

Na zjeździe katolickim w Zagrzebiu



prócz dostojników kościelnych wziął też udział minister sprawiedliwości.

Gigantofon w roli komornika

Gigantofony zyskały już szerokie zastosowanie przy wszelkich tłumnych imprezach. Zwłaszcza na wystawach gigantofony, dzięki swej donośności, wielce są pożyteczne, rozgłaszając przemówienia, komunikaty i reklamy. Mogą być nawet wykorzystane do egzekwowania należności od niesumiennego dłużnika, jak o tem świadczy następujący wypadek. Do dyrekcji wystawy Stokholmskiej zgłosił się pewien jegomość i oświadczył, że pragnie przy pomocy gigantofonów wezwać jednego ze swoich znajomych. Jakoż wkrótce po rozgłoszeniu podanego przezeń nazwiska zjawił się ów znajomy, lecz zobaczywszy, kto go wzywa, chciał zrejterować. Ów jednak zastąpił mu drogę wołając: — „Czy zapłaci mi pan wreszcie moją należność?" Był to krawiec, od roku bezskutecznie polujący na niesumiennego dłużnika, którego dopiero w tak dowcipny sposób udało mu się zwabić. Oczywiście należność swą wyegzekwował.

Czy wiecie, że:

...w Alpach temperatura tak znacznie obniżyła się, że w niektórych miejscowościach panują chłody dochodzące do 8 stopni poniżej zera.

...towarzystwo „Postal Telegraph" w Nowym Yorku wobec licznych skarg na hałaśliwość roznosicieli telegramów postanowiło stanowiska te obsadzić wyłącznie kobietami.

Co zrobić z majątkiem?

Można go wydać, roztrwonić, powiększyć, zapisać na cele dobroczynne... Można też pozbyć się go, wrzucając do rzeki.

W taki właśnie sposób usiłowała pozbyć się swych klejnotów i sumy 120.000 lirów — wdowa po pułkowniku włoskim Girone, która z mostu nad Arno we Florencji rzuciła do rzeki sporą paczkę, zawierającą powyższą sumę i biżuterję.

Przechodnie spostrzegli ten manewr i dwaj z nich wyłowili z wody paczkę, którą oddali pani Girone. Ta jednak odmówiła przyjęcia zawiniątka, twierdząc, że majątek jest jej zbyteczny, niechże go więc sobie zabiorą.

Oryginalny czyn miał swoje uzasadnienie: pani Girone była obłąkaną.

Amunicja z kokainy

Amerykański kapitan Harris wynalazł amunicję, która, na skutek zawartej w niej domieszki kokainy, powoduje na pewien przeciąg czasu utratę przytomności ranionego. Nabój taki może być wystrzelony z każdej broni, i zdaniem wynalazcy odda znaczne usługi policji.

Walka z przestępstwem utrudniona jest, jak wiadomo, przez to, że policjantowi wolno strzelać dopiero wówczas, gdy mu grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Naboje kokainowe mogą też z powodzeniem być używane do polowań na większe zwierzęta, przeznaczone dla ogrodów zoologicznych.

Arystokrata—bandytą i mordercą

Jednym ze skutków tragicznych przeżyć arystokracji rosyjskiej po przewrocie bolszewickim jest załamanie się duchowe pewnej części tej sfery, doprowadzające coraz częściej od ostrych nawet konfliktów ze sprawiedliwością. Ostatnio znowu wydarzył się podobny wypadek.

Na jednym z dworców berlińskich policja w ubiegłą sobotę zaaresztowała 20-letniego Rosjanina, barona Alfreda Tolla, oskarżonego o kradzież i morderstwo w celach rabunkowych. W czasie badania zatrzymany przyznał się całkowicie do zarzucanej mu zbrodni, podając jako motyw chęć zdobycia pieniędzy. Rodzina arystokraty-mordercy mieszkała w Petersburgu, a po przewrocie bolszewickim baronowa z 7-letnim wówczas synkiem zdołała przedostać się do Niemiec, gdzie znalazła bardzo skromne warunki egzystencji.

Syn jej, pozbawiony głębszych podstaw moralnych wykazywał nadmierną skłonność do używania, a nie mając na to odpowiednich środków, dopuścił się kilkakrotnie kradzieży a następnie przy napadzie rabunkowym popełnił morderstwo.

Kochanka Atamana



Lyen Dyers w wielkim dźwiękowcu, arcydziele „Zielona brygada", wyświetlanym w kinie Filharmonja.

Amerykański sędzia wyrafinowanym oszustem

Szerząca się w zatrważającem tempie w Stanach Zjednoczonych korupcja przesiąka już nawet do sądownictwa. Niejednokrotnie miewają tam miejsce wypadki, że sędziowie przyłapywani bywają na gorącym uczynku nieprzestrzegania obowiązującej prohibicji lub też bardzo bliskiem i niebezinteresownem współdziałaniu z przemytnikami alkoholu.

Zdarzają się jednak wypadki bardziej jeszcze jaskrawe. Ostatnio np. sąd w Nowym Yorku skazał byłego sędziego powiatu Kings, niejakiego Vause'a na 6 lat więzienia za użycie poczty w celach oszukańczych. Sędzia ten znany był z surowości w wyrokowaniu.

Przewrót w republice Peru





Przed kilku dniami depesze doniosły o rewolucji wojskowej w Peru, w której skutku dotychczasowy prezydent został obalony i uciekł z kraju. Po lewej stronie widzimy główny skwer miasta Arequipa, o który krwawo walczyły oddziały powstańcze. Z prawej zaś strony mamy podobiznę dotychczasowego prezydenta Augusta Leguia.

Ogłoszenie Pienin Parkiem narodowym

Po długich zabiegach i staraniach, czynionych przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Państwową radę ochrony przyrody, doszło do wykupu Pienin z rąk właściciela Czorsztyna, hr. Drohojewskiego i właściciela Krościenka inż. Dziewulskiego.

Obszar właściwych Pienin, który w ten sposób stał się własnością państwa, został uznany za nietykalny rezerwat przyrody i za Park Narodowy. Ma to na celu zachowanie Pienin w dotychczasowej krasie i niedopuszczenie do zniszczenia ich walorów przyrodniczych, krajobrazowych i turystycznych.

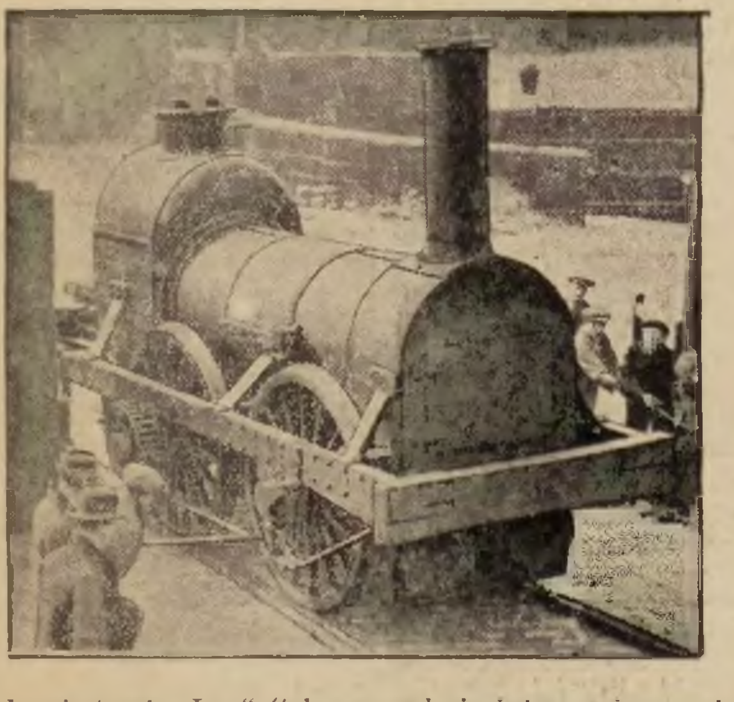
W niedzielę, 31 b. m., z inicjatywy Pol. Tow. Tatrzańskiego odbędzie się uroczystość ogłoszenia Pienin Parkiem Narodowym. Program przewiduje zbiórkę uczestników uroczystości o godz. 12 w południe w Czorsztynie w restauracji Sperlinga, a następnie zbiorowe zwiedzenie ruin zamku Czorsztyńskiego. O godz. 1 po poł. odbędzie się śniadanie w Czorsztynie, następnie czterogodzinny przejazd łodziami przez Pieniny od Czorsztyna do Szczawnicy, a po przybyciu do Szczawnicy o godz. 6 po poł. akademja, na której wygłoszone będą przemówienia przedstawicieli władz i towarzystw, oraz referat p. wiceprezesa Pol. Tow. Tatrzańskiego, dr. Walerego Goetla p. t. „Co oznacza zamiana Pienin na Park Narodowy". Uroczystość zakończy o godz. 8 wiecz. bankiet. Na niedzielę wybiera się do Szczawnicy wiele osób z całej Polski szczególnie ze sfer turystycznych i przyrodniczych.

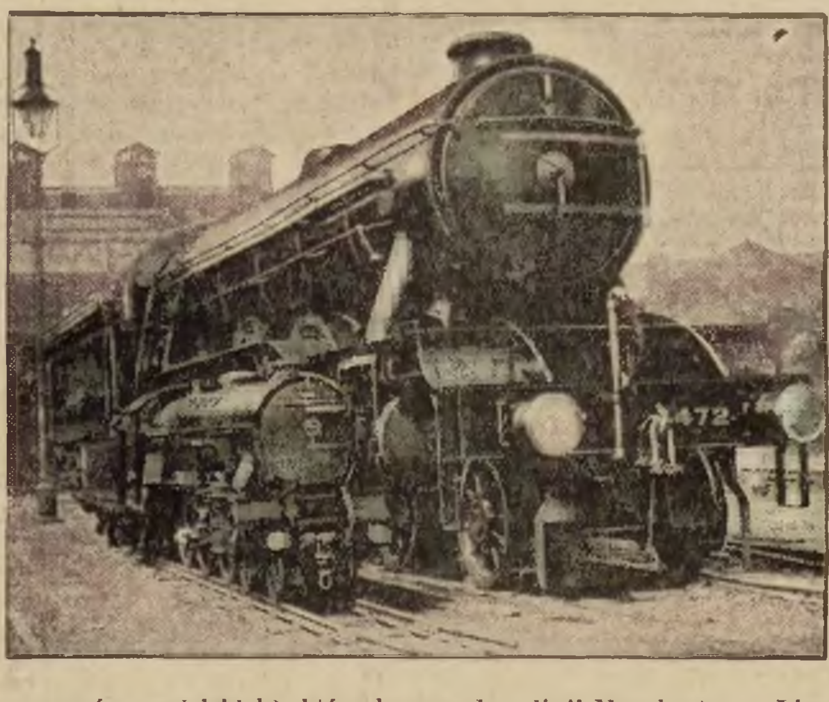
B. arcyksiążę Albrecht



żeni się z p. Rudnay, która była doniedawna żoną posła węgierskiego w Bułgarji. Jest to małżeństwo z miłości, dla którego arcyksiążę zrzeka się wszystkich swych „praw do tronu". Młoda para wyjeżdża do Brazylji, gdzie arcyksiążę zakupił olbrzymie obszary i pragnie na nich gospodarować.

Postępy kolejnictwa w okresie lat 100





Po lewej stronie „Lew" (tak nazywał się jeden z pierwszych parowozów angielskich), który kursował na linji Manchester — Liverpool i przebywał po 14 kilometrów na godzinę. Ponieważ Anglja obchodzi uroczyście stulecie kolejnictwa, więc parowóz ten odnowiono i puszczono w ruch celem unaocznienia olbrzymiego postępu. Po prawej stronie mamy parowóz „Latający szkot", największy na świecie, przebiegający 100 kilometrów na godzinę. Stanowi on ostatni wyraz techniki.

Mistrzostwo świata



na zawodach cyklistów w Brukseli zdobyli dwaj francuzi Michard (z lewej strony) i Gerardin. Zawody odbyły się przy wielotysięcznej publiczności. Michard już niejednokrotnie zdobywał mistrzostwo świata, Gerardin zaś ma zaledwie osiemnaście lat.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy-Świat 22. Telefony: Redakcji 91-60, 91-25. Drukarni 91-62 (dod.). Red. Naczelny 91-62. Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 19-20 (tel. 91-60).

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Dyrekcja** 91-66. **Zarząd** 91-66 (dodatkowy). **Ogłoszeń:** 91-56. **Dział kolportażu** 91-56 (dodatkowy). Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Lublin, Plac Litewski 1, tel. 243; **Kalisz**, Aleja Józefiny 4, tel. 209; **Koło**, 3-go Maja 1; **Piotrków Trybunalski**, Słowackiego 9, tel. 59; **Poznań**, Murna 2, tel. 39-18; **Suwałki**, Kościuszki 81, tel. 68; **Włocławek**, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Sekretarz Redakcji i redaktor odpowiedzialny — JAN SOMMER. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.
DRUKARNIA LITERACKA, Sp. z ogr. odp. Warszawa N.-Świat 22. Tel. 281-88.